

Tenże opiewane
fr. Małżeństwo

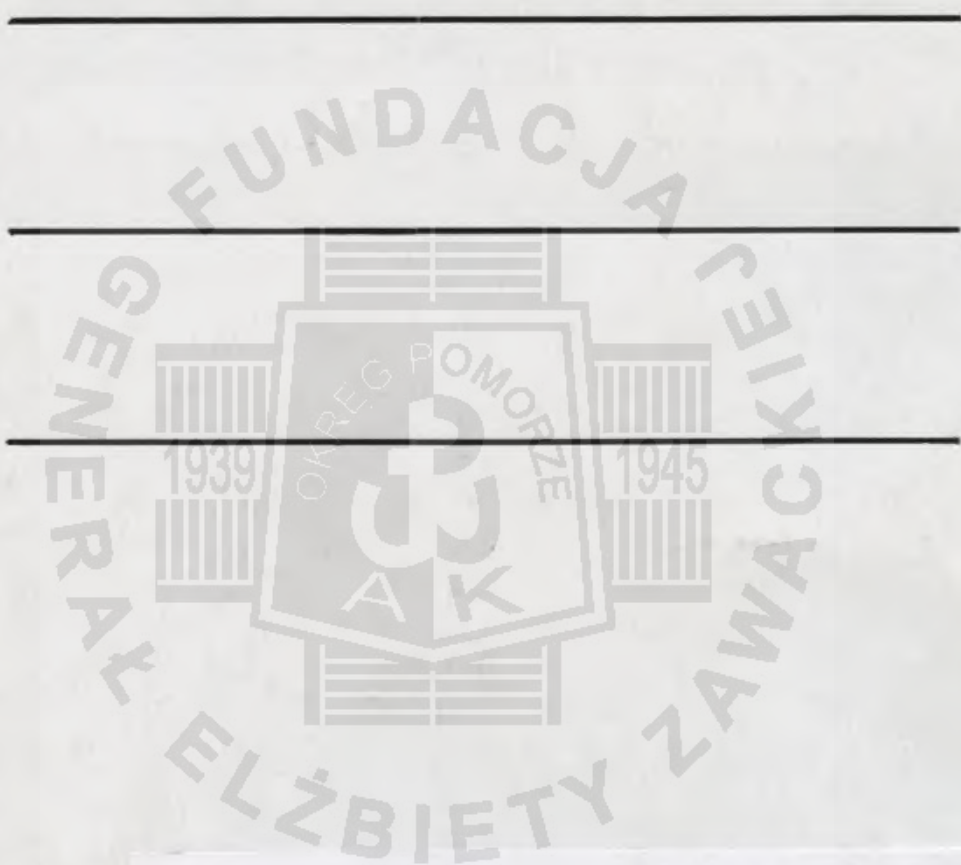
poprzedni w d: 926/1631

V1109
E 2

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Al. Wolności 100 m. 100 100 100 (Kraj)
6. ul. Toruńska 100, tel. 11 22 11 22
e-mail: fzapak@wp.pl; www.zawacka.pl
NIP 956 16 25 127; REGON 87050273f
KRS 0000011492
Nr r-ku 82 11 15

poprzedni w d: 926/1631

V1100
4/8



Bork Bolesław
84-207 Kołeczkowo

Wejherowo
IOW Gr. Pom.
Bieszke Teodor
ps. "Byk"

M-926/1631 Pom.

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI —

Bieszece Teodor
T: 926/1631 Pom.
Wejherowo TOW, Graf. Pa.

I/1. Relacja k. 95-1-10

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora —

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację k. 151

III/1 – Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2 – Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 – Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III/4 – Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 – inne... —

IV. Korespondencja —

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 15

VI. Fotografie

dział ikonografii

1/1. Relacja - Bieszkie Teodor:

1. „Oświadczenie” T. Bieszkie z 13.01.1968,
mpis k. 1 s. 1-2
2. „Sylwetki wieśniaków kaszubskich
- Teodor Bieszkie, mpis, autor k. 4 s. 3-6
Bork Bolesław
3. Bork Bolesław, kisp gram T. Bieszkie
z wamiestwymi poprawkami redakcyj-
nymi (2 egz.), mpis k. 4 s. 7-10

1. M. 226/1631
1948/1594

Bieszkowski Teodor S., Marcina i Zuzanny
nazwisko i imię

Koleczkowie... dnia 13.01.1948 r. 1.

Leg. ZBoWiD 5715

Koleczkowie, pow. Wejherowo Gd.,
adres

O Ś W I A D C Z E N I E

2.12.1903 r. w Łęczycach..... Ja, jako b. partyzant TOW "Gryf Pomorski"
ur. świadom odpowiedzialności karnej z art. 140

SJ 5160665 KP MO Wejherowo..... k.k. za podanie fałszywych danych przed wła-
dzami i urzędami, oświadczam co następuje:
dowód osobisty

Pod koniec października 1942 r. zostałem zwerbowa-
 ny przez Leonarda Kustusza do TOW "Gryf Pomorski", zaprzysiężony i oz-
 naczony pseudonimem "Byk". Jesienią 1942 r. wybudowaliśmy z Antonim
 Galuhn pierwszy bunkier w oddziale 250 tak na wszelki wypadek. Od marca
 1943 r. ukrywał się w nim Paweł Pionk, Liedtke Alfred, Loeper Alfred
 i inni. Moim zadaniem było dostarczanie żywności, przecieranie dróg
 w lesie podczas opadów śnieżnych i występowałem jako łącznik pomiędzy
 oddziałem leśnym a partyzantami zajmującymi w okupacyjnej legalności. Utrzy-
 mywałem też bliskie stosunki z leśniczym Müllerem, u którego byłem prze-
 downikiem leśnym. Leśniczy wiedział o partyzantach, ale z jego strony
 im nie groziło. Wiem z opowiadań partyzantów, że zasadzka przy za-
 grodzie Stubów, zorganizowana w dniu 25.10.1943 r. przez żandarmów kie-
 leńskich i tzw. "Hilfspolizei", bez wiedzy Heleny Stuba nie mogła mieć
 miejsca. Do sterty ze słoną podeszli ubezpieczeni przez kolegów bracia
 Stubowie, Antoni i Paweł Liedtke oraz Augustyn Rehde. Światło paliło się
 w umówionym oknie, co oznaczało, że wszystko jest w porządku. W tej poty-
 eżce ranny został w nogę Antoni Liedtke a jego brat Paweł lekko w rękę.
 Jeden z żandarmów został zabity lub ciężko ranny. Partyzanci zdobyli
 w tej potyczce pistolet maszynowy. W dniu 29.02.1944 r. żandarmi zabra-
 li mnie o godz. 4,30 z domu i z związanymi rękami w tyle rakami dopro-
 wadzili mnie do zagrody Trederów w Koleczkowie. Tam sprowadzili Leona
 Pionka, któremu kazali zabrać kilof i łopatę oraz Barbarę Kustusz i pro-
 wadzili nas w kierunku lasu szosa G-7. Za szkołą zabrał nas samochód do
 przewożenia mebli i przewiózł na Wranczkę. Kiedy żandarmi prowadzili nas
 do Piekiełka widziałem na bruku i na leśnych drogach samochody wojskowe.
 Na skraju lasu nad łąkami leżącymi nad Zagórką Strugą od strony szosy
 było pełno żandarmów i ustawione karabiny maszynowe. Prowadzili nas w
 kierunku oddziału 250 z poleceniem wskazywania bunkrów partyzanckich.
 Ja znałem wszystkie, Kustusz Barbara tylko jeden, a Pionk Leon nie wie-
 dział o bunkrach nic. Gdy prowadzili nas nad Zagórką odezwały się
 pierwsze serie karabinów maszynowych. Mogła to być godz. 9,30 - 9,00.
 Zatrzymano nas, bo strzelanina się wznagała. Po dłuższym czasie zapro-
 wadzono nas w pobliże bunkra nr 1 i tam zauważyłem na łące ciała 3 ko-
 legów: Pawła Liedtke, Klemensa Stuby i Stanisława Kleby. Strzelanina
 przeniosła się na zbocze doliny na wschód od bunkra nr 1. Na zboczem
 była niewielka kotlina, którą Niemcy ostrzeliwali z trzech stron. Kazali
 nam wynieść rannego Niemca do leśniczówki. Gdy wróciliśmy kazali nam
 iść przed nimi w kierunku świerków w kotlinie, a dalszych rannych czy
 zabitych wynosili sami Niemcy. Partyzanci osłabli wówczas ogień, co wy-
 korzystali hitlerowcy i podciągnęli bliżej karabiny maszynowe. Niemiecki
 obstrzał teraz był dokładniejszy. Po jakimś czasie partyzanci zaprzestali
 strzelać. Wtedy Niemcy ostrożnie w naszym towarzystwie podeszli do świe-
 rków, gdzie zastali 2 rannych kolegów: Wiktora Liedtke i Jana Libona.
 Teraz zaprzestali nas maltretować a rzucili się na rannych chcąc od nich
 wymusić wskazanie bunkrów. Po długim czasie ranni zdecydowali się wska-
 zać bunkier nr 1, który był bunkrem rezerwowym i znajdował się poza ob-
 ławą. Gdy pomagałem Niemcom ułożyć rannych na noszach dowiedziałem się,
 że w bunkrze nr 1 spali ostatniej nocy i nikogo tam nie może być. Gdy

Własnoręczność podpisu stwierdza się:

Prawdziwość powyższych danych po-
twierdzam własnoręcznym podpisem:



DYREKTOR SZKOŁY

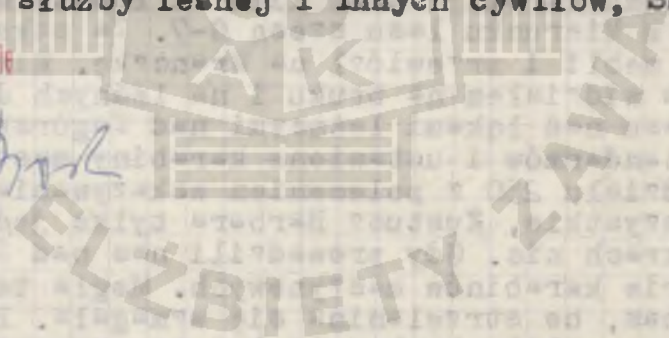
(Bolesław Bork)

[Handwritten signature]

Niemcy otworzyli wiaź do bunkra nr 1 padł z wnętrza strzał, który zerwał brwią jednemu z Niemców. Gdy któryś z wrogów zbliżył się do wiazu, padały z niego strzały z broni krótkiej. Niemcy wrzucali do wnętrza ręczne granaty, które ukryty partyzant wyrzucał nazewnątrz. Bardzo pofalowany teren chronił nas, rannych kolegów i Niemców przed odłamkami pękających nazewnątrz granatów. Niemcy sprowadzili podoficera, który zmontował wiązkę granatów i wrzucił ją do bunkra. Wybuch był bardzo silny. Wrzucili jeszcze sprowadzony z wozów granat z gazem łzawiącym. Po pewnym czasie kazali mi wejść do środka i wynieść żywego lub martwego partyzanta. Gaz mnie zadusił i wyskoczyłem z bunkra, za co oberwałem kilka kopniaków i kazano mi wejść spowrotem. Nadleśniczy von Paschen, który mnie znał jako pracownika leśnego, przetłumaczył żandarnom, że trzeba odczekać, aż gaz się w bunkrze rozrzedzi. Po pół godzinie wyniosłem z bunkra poszarpane zwłoki por. Leopera. Miał zabandażowane kolano. Skrył się w bunkrze w celu zabandażowania strzaskanego kolana o czym nikt nie wiedział. Żandarni kopali zwłoki nauczyciela i buciorami zepchnęli ze skarpy na dróżkę do ciał poległych rano 3 partyzantów. Na zboczu doliny około 250 m od bunkra leżały zwłoki zabitego Teodora Stuby. W świerkach w kotlinie polegli Augustyn Rohde i Franciszek Miotk. Nad żurkiem hitlerowcy kazali nam znieść ciała poległych partyzantów do leśniczówki w Piekieleku. Ciało Leona Niemca znaleźliśmy nad drogą prowadzącą z Głodówka do Piekieleka. Przy Wypalonym Błocie leżał martwy Leonard Kustusz. Był on wcześniej ranny, bo widać było na śniegu ślady krwi i miejsce gdzie bandażował ranę. Zabrali nas samochodem meblowym na żandarmerię w Wejherowie i tam nas przesłuchywali. Gdy wróciłem do domu dowiedziałem się od syna Józefa, że w miejscu gdzie szachtowa Droga wpada na drogę Piekieleko-Lężyce było masę bandaży pokrwawionych, butelki po jedynie i innych lekarstwach, a zapach po nich był tam czuć przez wiele dni. Leśniczy Müller mówił mi zanim zabrali mnie do Stutthofu, że z tego miejsca zabrano 2 samochody ciężarowe trupów niemieckich i wielu rannych. Do tych hitlerowców otworzyli ogień partyzanci podczas przemarszu z oddziału 212 do 250. Wg mojego obliczenia w oblawie brało udział co najmniej 500 żołnierzy i żandarnów, nie licząc służby leśnej i innych cywilów, SS i t.p.

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację
 Stowarzyszenie Wyższej Użyteczności
ZARZĄDKOŁA
 w Koleckawie

Elżbieta Zająca



Sylwetki wieśniaków kaszubskich

Teodor Bieszke

Z panem Teodorem zetknąłem się w 1946 roku. Był wówczas moją przy-
słowiową prawą ręką i podporą przy przygotowaniu zrujnowanego budyn-
ku szkolnego w Koleczkowie do zajęć lekcyjnych. Byłem w tych latach
młodziutkim, niekwalifikowanym, potrzebującym pomocy szkolnym, a on
jako 43-letni doświadczony i wpływowy mieszkaniec tej wioski oraz
członek komitetu rodzicielskiego mi tej pomocy udzielał. Przemierze-
liśmy cały rozległy rejon szkolny zbierając datki materialne i pie-
niężne, a także deklaracje robocizny na rzecz tworzącej się szkoły.
To on dostarczył ze swojego lasu gro budulca, to on z braćmi Pion-
kami przetał w ich prowizorycznym tartaczku okrągłaki na tarcicę,
to on dowodził zespołem społeczników dźwigających z gruzów wiejską
szkółkę pamiętającą dobrze czasy pruskiej niewoli. Wczuwał się do-
skonale w moją sytuację i dyskretnie kierował wieloma moimi poczyna-
niami.

Zastanawiałem się później, jakimi pobudkami kierował się pan Te-
odor udzielając mi tak wszechstronnej pomocy? Oprócz wielu innych
przyczyn była zapewne i ta, iż byłem w jakiejś mierze odbiciem jego
młodzieńczych marzeń i zamierzeń. Otóż rodzice jego, posiadający
mniejsze gospodarstwo rolne na Głodówku, po skończonej szkole lu-
dowej w Łężycach, oddali go w dniu 1 kwietnia 1917 roku do Semina-
rium Nauczycielskiego w Wejherowie. Jednak jego studia pedagogicz-
ne przerwały wydarzenia październikowe w Rosji i jako ich następ-
stwo wrzenie rewolucyjne w Niemczech. Na początku 1918 roku zaję-
cia w seminarium przerwano. Wraca zawiedziony do rodziny, ale wciąż
jeszcze marzy o zawodzie nauczycielskim. Jednak ciężkie powojenne
kryzysowe lata i bardzo wysokie opłaty za naukę w ówczesnych szko-
łach średnich, nie pozwoliły mu podjąć przerwanej wydarzeniami
historycznymi nauki w wybranym zawodzie.

Po odbyciu zasadniczej służby wojskowej w latach 1923 - 1925
przeniesiony został do rezerwy w stopniu kaprała. Znalazł dość

atrakcyjną pracę w rozbudowującej się Gdyni w węźle kolejowym PKP. W 1927 roku żeni się z mieszkanką Koleczkowa Anną Bruhn i obejmuje jej niewielkie gospodarstwo rolne położone na głębokich pustkach tuż pod lasem obok doliny Zagórskiej Strugi. Zagroda widokowo położona w malowniczym miejscu, ale z punktu widzenia gospodarczego piaszczyste wydmuchowie. To też podejmuje dorywczą pracę w lasach państwowych nadzorowanych przez Nadleśnictwo Chylonia.

O losach wojennych pana Teodora dowiedziałem się podczas przygotowywania dramatu partyzanckiego "Magda", który chciałem dostosować do wydarzeń i przebiegu partyzantki koleczkowskiej. Nieocenionym konsultantem w tej materii okazał się właśnie pan Bieszke, który całą okupację spędził tu na miejscu, pomijając oczywiście roczny pobyt w obozie koncentracyjnym. W wojnie obronnej 1939 roku wziął udział jako podoficer 11 baonu Obrony Narodowej. W dniu 13 września podczas wypadu na linię Zagórze - Reda znalazł się z dwoma żołnierzami w leśnym terenie na głębokich tyłach nieprzyjaciela, skąd nie było już powrotu do szybko wycofującej się na Kępę Oksywską jednostki. Po ukryciu broni i amunicji żołnierze nocą przedarli się w rejon lasów koleczkowskich, a po upadku Gdyni udali się do swoich domów. T. Bieszke podjął pracę w lesie u niemieckiego leśniczego Müllera w charakterze pomocnika /gajowego/.

Jesienią 1942 roku pan Teodor był współorganizatorem komendy gminnej Tajnej Organizacji Wojskowej "Gryf Pomorski" w Koleczkowie i oddziału partyzanckiego, nad którym dowództwo przejął nauczyciel por. Alfred Loeper. Teraz przdała się ukryta w 1939 roku broń i amunicja. Żyjąc na stopie okupacyjnej legalności mógł z powodzeniem spełniać funkcje łącznika, męża zaufania i informatora. Jego dziełem i drwała Antoniego Galuhny były pierwsze schrony leśne, on też był dostawcą dużych ilości żywności dla partyzantów, a jego dom spełniał rolę partyzanckiego punktu kontaktowego. Zimą saniami przecierał szlaki leśne, by umożliwić swobodniejsze poruszanie się partyzantom.

Tragicznego ranka dnia 29 lutego 1944 roku został aresztowany przez żandarmerię i doprowadzony na miejsce zorganizowanej przez niemieckie jednostki wojskowe i policyjne obławy na koleczkowskich partyzantów. On i dwoje innych aresztantów stanęło przed alternatywą: wskazać schrony partyzanckie lub śmierć. Jednak partyzanci nie spodziewanie sami ujawnili się i podjęli próbę przebiccia się przez stokroć liczniejsze zgrupowania nieprzyjaciela, co opłacili życiem. Dziewięciu zginęło w walce, a dwóch rannych dostało się do niewoli i tam również ponieśli śmierć. Aresztanci trafili do wejherowskiego więzienia sądowego, a następnie pan Teodor znalazł się w kwietniu 1944 roku w obozie koncentracyjnym Stutthof. Zimą 1945 roku przeszedł tzw. marsz śmierci z Sztutowa do miejscowości Gęś pod Łebą. Wyzwolony został 12 marca 1945 roku w Wejherowie przez wojska radzieckie. Po powrocie do domu był organizatorem Milicji Obywatelskiej w Koleczkowie. W jego budynku mieszkalnym mieścił się do chwili przeniesienia do Kielna posterunek MO, którego był komendantem.

Po wyzwoleniu pan Teodor nie stronił od różnorodnych prac społecznych, ani też od życia kulturalnego. Zapisał się do Ludowego Zespołu Teatralnego powołanego z inicjatywy szkoły i zagrał czołową rolę w weselu kaszubskim Barnarda Sychty "Hanka się żeni". We wsi wspólnie z nauczycielem Józefem Bieszkiem zorganizował koło Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i komitet gromadzki tej partii, które były głównymi inicjatorami utworzenia w Koleczkowie siedziby Gromadzkiej Rady Narodowej, elektryfikacji wsi, utworzenia siedziby urzędu pocztowego i biblioteki. Działał też w wiejskim kole Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oraz w kółku rolniczym. Jako

Wol. f.

radny GRN rozpalał korzystne inicjatywy służące wsi i gromadzie. Podjął pracę w biurze gromadzkim, a po zlikwidowaniu GRN przeszedł na odpowiedzialne stanowisko w Powiatowym Zarządzie Dróg Lokalnych w Wejherowie, gdzie doczekał się emerytury. Za okupacyjną działalność odznaczony został Medalem Zwycięstwa i Wolności, Krzyżem Partyzanckim, a za działalność powojenną odznaką honorową "Zasłużonym

Ziemi Gdańskiej" i odznaką Opiekun Miejsc Pamięci Narodowej.

Kiedy w połowie lat siedemdziesiątych podjąłem się zadania utrwalenia w wydawnictwie zwanym historią lęborskiego ruchu oporu, pan Teodor okazał się świetnym informatorem i orędownikiem tej sprawy. Przemierzyliśmy wszystkie ścieżki i szlaki partyzanckie, poznałem ślady prawie wszystkich bunkrów i żyjące osoby związane z koleczkowskim podziemiem. Był też współinicjatorem wybudowania przy Szkole Podstawowej im. Partyzantów Kaszubskich w Koleczkowie oryginalnej izby pamięci w postaci kopii bunkra dowódczego por. Loepera zwanego "Lwią Jamą".

Bolesław Bork



Bieszke Teodor ps. "Byk" (1903-1985), mąż zaufania i członek Komendy Gminnej TOW GP ^{Kielno} w Koleczkowie. ^{pow. Wejherowo}

Urodzony 2.XII.1903 r. w Głodówku k. Łężyca pow. Wejherowo, syn Mariana i Zuzanny z d. Miotke, właścicieli gospodarstwa rolnego. Po ukończeniu miejscowej szkoły powszechnej 1.IV.1917 r. podjął naukę w Seminarium Nauczycielskim w Wejherowie. Koniec I wojny światowej i wrzenia rewolucyjne spowodowały zamknięcie szkoły i powrót Teodora na gospodarstwo rodzinne. W latach 1923-1925 odbył zasadniczą służbę wojskową w 62 pp w Bydgoszczy, którą zakończył w stopniu kaprała. Podjął pracę w węźle PKP Gdynia. Ożenił się z Anną Bruhn, dziedziczącą małe gospodarstwo rolne w Koleczkowie. ^{Przewodniczącym} dodatkowo pracował w lasach państwowych jako drwal, później jako gajowy.

Dnia 24.VIII. 1939 r. ^{został} zmobilizowany do 11 Baonu ON. W dniu 13.IX.1939 r. ^{wraz} został okrażony z drużyną w lasach pod Zagórzem. Ocalała z okrażenia trójka ukryła broń i każdy z osobna przedzierał się do domu. Jesienią 1942 r. był współorganizatorem Kdy Gminnej TOW GP Kielno z siedzibą w Koleczkowie. Zatrudniony w lesie, wybudował pierwsze schrony dla oddziału partyzanckiego. Zując na stopie legalnej był łącznikiem ^{Komendy Kielno,} a jako mąż zaufania przyjmował nowych członków oraz zaopatrywał partyzantów w żywność, bieliznę, lekarstwa i broń. Przed obławą, która nastąpiła 29.II.1944 r. został aresztowany wraz z --> Barbarą Kustusz i Leonem Pionkiem. Doprowadzeni pod ^{m.} Piekielko mieli wskazywać schrony partyzanckie, czego jednak nie uczynili. Wypchnięci przed tyralierę musieli osłaniać Niemców przed ostrzałem partyzantów. Po bitwie zostali osadzeni w więzieniu w Wejherowie. Bieszke wypuszczony z więzienia 20.IV.1944 r.

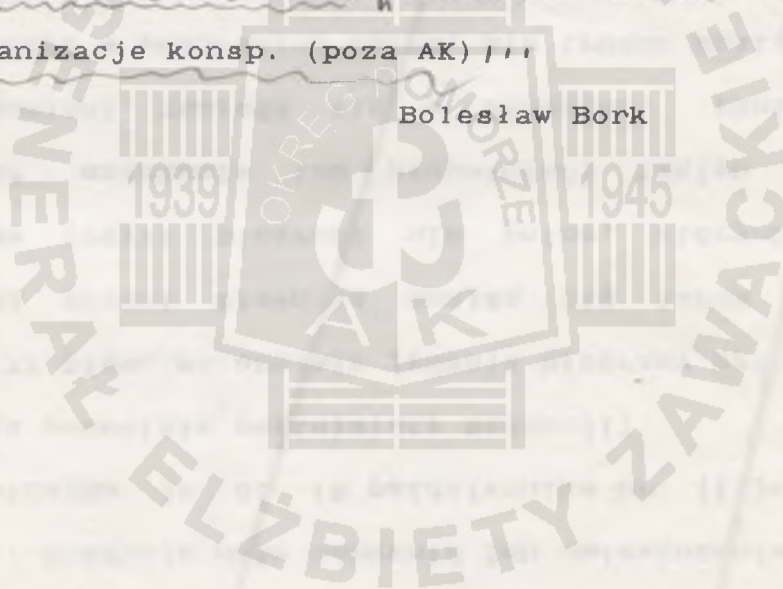
pod numerem U)
 został osadzony w Stutthofie. Brał udział w tzw marszu śmierci;
 do więzienia w Wejherowie, skąd uciekł 12.IV.1945 r.

Po zakończeniu wojny, stanął na czele miejscowego posterunku MO. Brał czynny udział w organizowaniu powojennego życia będąc m.in. inicjatorem odbudowy szkoły w Koleczkowie, działając w ZSL, będąc radnym GRN i członkiem Kółka Rolniczego.

Zmarł 13.II.1986 r. Spoczywa na cmentarzu parafialnym w Kielnie.

AP AK: kartoteka insp. Gdynia; Własne zbiory autora (mat. przekazane przez T. Bieszkę); Bork B., ^{Śleza} Nad Ślezą, Gdańsk 1978 (passim); Lesoccy partyzanci, "Jantarowe Szlaki" nr 3/1986; Pomorskie organizacje konsp. (poza AK) , , ,

Bolesław Bork



BIESZKE TUDOR, ps. "Byk" /1903 - 1986/, (~~małż. zaufania~~) ^{członek Kom. Komandy}
Gminnej TOW GP ^{Kielno} ~~w Koleczkowie~~. ^{pow. Wejherowo}

Ur. 2.XII.1903 r. na Głodówku k. Łęczyc ^{pow. Wejherowo} w pow. ~~pow. morskim~~ ^{odartwa} sy. Maria-
na i Zuzanny z d. Miotke, właścicieli gosp. ^{rolnego}. Po ukończeniu
miejscowej szkoły powszechnej ~~1.IV.1917 r.~~ ^{2.IV.1917 r.} podjął naukę w Semina-

rium Nauczycielskim w Wejherowie. Koniec I wojny światowej i wrze-
nia rewolucyjne spowodowały zamknięcie szkoły i powrót ^{Tendrowo} na gospodar-
stwo rodzinne. W latach 1923 - 1925 odbył zasadniczą służbę wojsko-
wą w 62 p.p. w Bydgoszczy. ^{z rezerwy} (przeniesiony do rezerwy w stopniu kapra-

la. Podjął pracę w węzle PKP Gdynia. W 1927 r. ożenił się z Anną
Bruhn, dziedziczącą małe gosp. rolne w Koleczkowie, ^{pow. Wejherowo} w pow. ~~mors-~~

kim. ^{Pracował w} ~~Podatkowo~~ pracował w lasach państwowych w charakterze drwala,
różniej gajowego. 24.VIII.1939 r. ^{z rezerwy} (zmobilizowany do II Baonu ^{obrony Narodowej} ~~art. 15.~~

^{W czasie walk} ~~12.1939 r.~~ ^{z drużyną} (z drużyną ~~został~~ ^{okrażony} w lasach pod Zagórzem. ~~Ocalała~~
~~trójka~~ ukryła broń i każdy z osobna przedzierał się do domu.

Jesienią 1942 r. był współorganizatorem Kom. Gminnej TOW GP Kielno
z siedzibą w Koleczkowie. Zatrudniony w lesie wybudował pierwsze

schrony dla oddziału partyzanckiego. Żyjąc na stopie legalności był
łącznikiem ^{komendy Gminnej} i jako mąż zaufania przyjmował nowych członków, zaopa-

trywał leśnych w żywność, bieliznę, lekarstwa, broń. Przed obławą
29.II.1944 r. został aresztowany wraz z Barbarą Kustusz i Leonem

Pionk. Doprowadzeni pod ^{mi.} ~~Piekiełko~~ mieli wskazywać schrony partyzan-
ckie, czego nie uczynili. Wypchnięci przed tyralierę musieli osłan-

niać Niemców przed ostrzałem partyzantów. Po bitwie znaleźli się w
więzieniu w Wejherowie, ^{Med} ~~wypuszczony~~ z więzienia 20.IV.1944 r. zos-

tał osadzony w Stutthofie. Przeszedł tzw. marsz śmierci ^{vari} do więzie-
nia w Wejherowie, skąd 12.IV.1945 r. uciekł. Po powrocie do domu

stał na czele miejscowego posterunku MO. Inicjuje odbudowę szkoły
w Koleczkowie, ^{Byt} jest członkiem Ludowego Zespołu Teatralnego. Zjedno-

zonego Stronnictwa Ludowego, radnym ^{Gminnej Rady Narodowej} ~~GRN~~, członkiem zarządu koła
Związku Kombatantów RP /były ZBoWiD/ i Kółka Rolniczego, pracowni-

kiem GRN i Zarządu Dróg Lokalnych. Odznaczony Medalem Zwycięstwa
i Wolności, Krzyżem Partyzanckim, honorową odznaką Zasłużonym Ziemi

Gdańskiej, opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej. Przekazał autorowi materiały okupacyjnej działalności. Zmarł 13.11.1986 r., ^{położony} ~~spoczywa~~ na cmentarzu parafialnym w Kielnie.

^{B.}
~~B.~~ Bork - Nad Slezą, Gdańsk 1978, passim, Lesoccy partyzanci, "Jan-
tarowe Szlaki" nr 3/1986, Koleczkowo, Bojan 1993, s. 82, ~~prywatne z~~
zbiory ^{z domu} autora.

Bolesław Bork



II. Materiały uzupełniające relację: Bieszke Teodor

1. Bork B., „Bieszke Teodor”, [w:] „S. B. K. P. 1939-1945”, pod red. Anny Kaczmarskiej, Elżbiety Kawackiej, Tomii 1997, cz. 3, s. 32-33.

k. 1 s. 131





Bieszke Teodor ps. „Byk” (1903–1986), członek Kmdy Gminnej TOW „Gryf Pomorski” Kielno, pow. Wejherowo.

Urodzony 2 XII 1903 r. na Głodówku k. Łężyc, pow. Wejherowo; syn Marcina i Zuzanny z d. Miótkie, właścicieli gospodarstwa rolnego. Po ukończeniu szkoły powszechnej w Łężycach podjął w 1917 r. naukę w Seminarium Nauczycielskim w Wejherowie. Koniec I wojny światowej i wrzenia rewolucyjne spowodowały zamknięcie szkoły i powrót Teodora na gospodarstwo rodzinne. W latach 1923–1925 odbył zasadniczą służbę wojskową w 62 pp w Bydgoszczy i został przeniesiony do rezerwy w stopniu kaprała. Nie mając możliwości

32 Stoc. Miogp. Pomsp. pom. 1939-1945,
pod red. A. Galimowickiej i Z. Jawackiej

Jorniki 1937, 2.3

finansowych na kontynuowanie nauki zawodu nauczyciela podjął pracę w węźle PKP Gdynia. W 1927 r. ożenił się z Anną Bruhn, dziedziczącą małe gospodarstwo rolne w Koleczkowie, pow. Wejherowo. Prowadząc je pracował dorywczo w lasach państwowych jako drwal, później gajowy. 24 VIII 1939 r. został zmobilizowany do II Baonu Obrony Narodowej. W czasie walk 13 września okrążony z drużyną w lasach pod Zagórzem, ocalał z dwójką żołnierzy. Po ukryciu broni i amunicji przedzierał się w lasy koleczkowskie, a następnie do domu. Jesienią 1942 r. został zwerbowany i zaprzysiężony przez Leonarda Kustusza do „Gryfa Pomorskiego”. Współorganizował Komendę Gminną TOW „GP” Kielno z siedzibą w Koleczkowie. Zatrudniony w lesie jako pomocnik niemieckiego gajowego Mullera wybudował wspólnie z drwalem Antonim Galuhnem pierwsze schrony dla oddziału partyzanckiego pod dowództwem por. A. Loepera. Żyjąc na stopie legalności był łącznikiem Komendy Gminnej i jako mąż zaufania przyjmował nowych członków, zaopatrywał leśnych w żywność, bieliznę, lekarstwa, broń. Jego dom był partyzanckim punktem kontaktowym. Przed obławą 29 II 1944 r. został aresztowany wraz z Barbarą Kustusz i Leonem Pionkiem. Doprowadzeni pod m. Piekietko mieli wskazywać schrony partyzanckie, czego nie uczynili. Wypchnięci przed tyralierę mieli osłaniać Niemców przed ostrzałem partyzantów. Po bitwie znaleźli się w więzieniu w Wejherowie. 20 IV 1944 r. Bieszke został osadzony w Stutthofie. Przeszedł tzw. „marsz śmierci” aż do więzienia w Wejherowie, skąd 12 III 1945 r. uciekł. Po powrocie do domu stanął na czele miejscowego posterunku MO. Inicjował odbudowę szkoły w Koleczkowie. Walnie przyczynił się do elektryfikacji, powstania urzędu pocztowego i biblioteki w tej wsi. Był członkiem Ludowego Zespołu Teatralnego, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, radnym i pracownikiem Gminnej Rady Narodowej, członkiem zarządu Koła Związku Kombatantów RP (były ZBoWiD), Kółka Rolniczego i Zarządu Dróg Lokalnych.

Zmarł 13 II 1986 r., pochowany na cmentarzu parafialnym w Kielnie.

Odnznaczony Medalem Zwycięstwa i Wolności, Krzyżem Partyzanckim, Honorową Odznaką „Zasłużony Ziemi Gdańskiej”, Odznaką „Opiekun Miejsc Pamięci Narodowej”.

Zbiory własne autora (rel. B o r k B., *Koleczkowo*, Bojan 1993, s. 82; T e n ż e, *Lesińscy partyzanci*, Jantarowe Szlaki 1986, nr 3; T e n ż e., *Nad Slezą*, Gdańsk 1978, passim.

Bolesław Bork

T. N: 996/1631 Pom.

Gdynia

Bieszka Teodor
v. Party informacyjne
K. 15

t

Wętkowo^{1?}

Biesacki Teodor

rob. spis J. Szaleskiego poz. 16

adres: Koleckowo rej. hutoriski

symbol "K"

Bieszek Teodor ^{Województwo - powiat morski 2}
członek "Gryfa" w Kołeczkowie Gryf Pom.

B. Berki, Powstanie i działalność...
Pamierania, 2. 11/1974, s. 38.

PO-94

Bieszk Teodor, ps. "Byk"³ ^{Wojnowo} Powrót morski
Gryf Pom.
członek grupy oddziału A. Loeppera
w Cielichowie, zajmował się maszynką
radiowym

B. Boru, Powstanie i działalność...
Pomerania, 2. 2/1974, s. 22.

PO-94

kmr. Brieszke Teodor ^{Gdynia}
ps. "Byk" ^{TOW Gryf Pom 4}

- mażi soufanie kom. qumij
TOW "Gryf Pom" w Koleckowie (46)

zob: M i B. Borkowie "Koleckowo"
Bojan 1993 (poz. z Biblioteki FAPAK)

Ms. VIII 199

Kejherowo 5
TOW GP

Bie'szkie Teodor

Mp̄ zautamē u TOW GP. Zermysip̄
do „Gryte” Jane Gornliego. Miao to
miejsce u buntze u rjauu' lesuictwa
Grod'niko.

wob.: Martke nezishowe Gorski Jom,
karratehe imp. Gdynia

HMM-91

Biészke Teodor

Hejnowo 6
"Gyt"

ps "Byli". Mps naujanie TOW AP. repy-
sipt Anna Nieme.

Zob. T.: Nieme A. i msp Udymio, I/1/s. 2

AMM-11

Gdynie
TOW GP

Bielski Teodor

kiszeńi Stutthofu, mianu „Gytki”,
po wojnie był komendantem MO.

zob. T. Liedtke F., Wsp. Gdynie, I/1/s.2

HMM-R

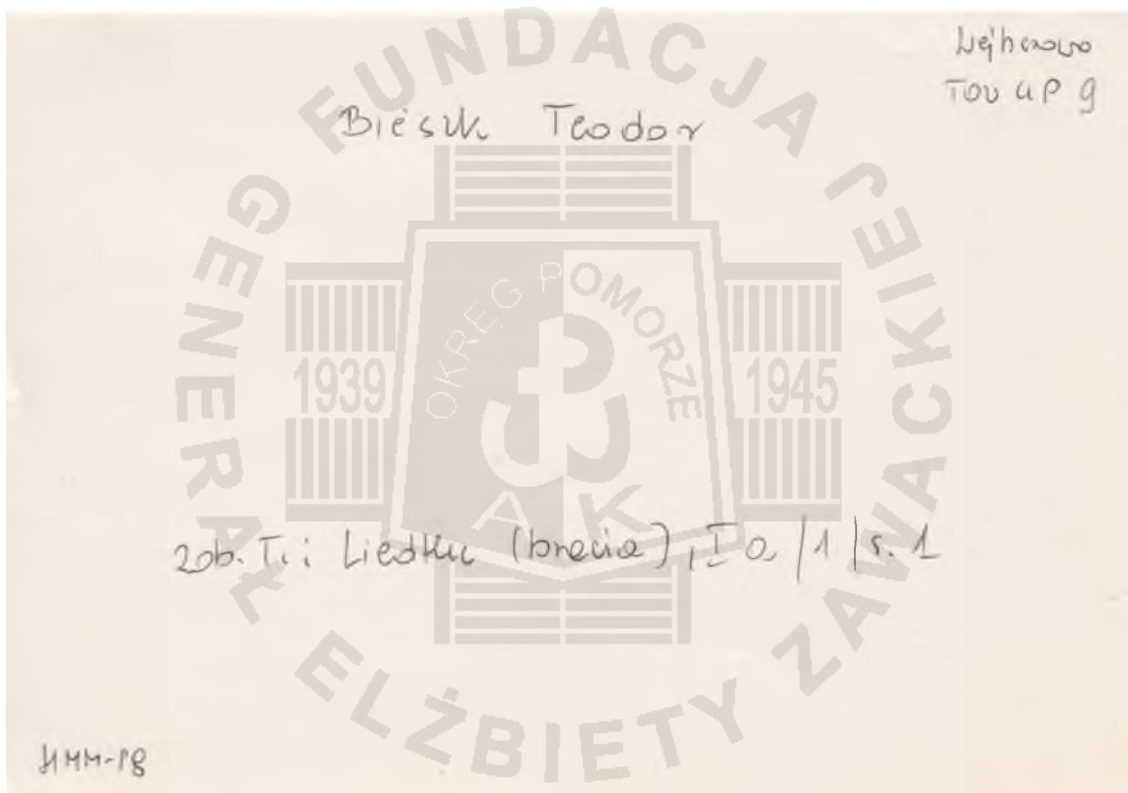
Gdynie - Tow. GP 8

Biesku Teodor

Pod koniec 1942. rozmyślił do Tow. GP
Anholitego Gdynie

rob. T. i Gdynie. A., ul. Gdynie

JMM-PT



Gdynie
Tos GP 10

Brislu Teodor

Dostarczcie mi informacje dla potrzeb
„Gyhe” tucze Pionki. Pochaytel ts informacii
dalej.

rob. T. Pionki-rodzine, ul. sp. Gdynie, I B/1/1. 1.

HM-98

a Bierszke Teodor

Wejherow 11
JOW Gr. P.

W lesmizowce Głodowsko jako
mąż zętańia odebrał od Jany
Górskiego praysięg (XI 1944).

zob: Górski Jan - J: 26-1061 / 1807, 12. II,
imp. Gdynia

Wz. XI 100

Bieszke Teodor
ps. „Byk”

Wejherowo
TOW Gryf Pom.

Mazi zaufania Kom. Gm. Kielno pow.
Wejherowo z siedzibą w Koleszkowie;
zaprzyjęt do TOW Gryf Pom. (1943r.)
Holk Anna zom. Bieszke.

rel: Holk Anna K-744/1756 imp.
Galynia

leska. XI 1989

Bieszke Teodor

Wejherowo¹³
JOW Gr. Pom.

Aresztowany 29.02.1944r. (razem z
Barbarą Kustusz i Leonem Prionkiem)
w czasie obławy na partyzantów.

zob: T: II - 748 /1811 Barbara
Kustusz, insp. Gdynia

482.81 100

Włochowski
TOW GP 14

Bieszke Leodor
ps. „Byk”

Zob. T: M :802 / 1527 Pom. Bork Bolesław (Wdymiał
tecz. 4 str. 48 „Przestanie mieć opór na deszczach

21.6.804

a

Gryf Pomorski
Węgherowo

BIESZKE Jędrzej

ps. „Jężyk”

Urodz. 2 XII 1903 r. na Godowku k. Łęzyc, par.
Węgherowo.

Ojciec: Jędrzej Smieszek JCh, Gryf Pomorski
par. Węgherowo
20 IV 1944 r. osiedzony w Stutthofie. Śmierć
nieznana.

Lib. Starik Bogusław Pocz. t. 3 s. 32
Fundacja Archiwum Golek PK
Sopot, 1997 r.

1.10.2002



Bleszke Jedor



Zakład Produkcyjny w Legnicy
TECZKA DO AKT
SWW 1824-331 ZN-96/1

